

BARBARA KOTOWA

(Poznań)

ZAŁOŻENIA INGARDENOWSKIEGO PROGRAMU BADAŃ LITERACKICH

§ 1. UWAGI WSTĘPNE

Metodologiczne propozycje teoretycznoliterackie Romana Ingardena, ujmowane w kontekście założeń filozofii fenomenologicznej, dają się sprowadzić do dwóch zasadniczych typów: w obrębie pierwszego znajdują się te spośród dyrektyw literaturoznawczych, które odnoszą się do twierdzeń z zakresu ontologii dzieła literackiego, a które charakteryzują poznanie ejdetyczne; określam je tutaj jako dyrektywy podstawowe, a tym samym pierwotne względem wszystkich pozostałych; drugi typ dyrektyw będą stanowiły te, które opierają się na twierdzeniach ontologicznych, uzyskanych w wyniku „oglądu” ejdetycznego, a więc — dyrektywy wtórne wobec poprzednich.

Jeżeli chodzi o pierwszy z wyróżnionych typów, czyli o dyrektywy dotyczące poznania ejdetycznego (w tym przypadku odnoszącego się do dzieła literackiego), to — zgodnie z ogólnymi ustaleniami Ingardena, charakteryzującymi ten typ poznania — można podzielić je na trzy następujące grupy:

I — dyrektywy dotyczące poznawania jakości idealnych;

II — dyrektywy dotyczące poznawania zespołu jakości idealnych i związków między nimi;

III — dyrektywy dotyczące poznawania zawartości idei.

Przedstawmy obecnie, w ustalonej już kolejności, dyrektywy poszczególnych grup.

I. Aby poznać dane jakości idealne, należy:

1) uprzednio dokonać spostrzeżenia (lub wyobrażenia) przedmiotu, w którym występuje ujednostkowiony odpowiednik owej jakości;

2) dokonać ideacyjnego przejścia od ujednostkowanego odpowiednika odnośnej jakości idealnej do niej samej;

3) abstrahować przy tym od wszelkiej wiedzy o tym przedmiocie (*epoché*) i nie uwzględniać wyników poznania danej jakości idealnej osiągniętych przez inne podmioty;

4) uzyskać naoczne widzenie jakości idealnej.

II. Aby uzyskać dostęp poznawczy do zespołu jakości idealnych i zachodzących między nimi związków, należy dokonać przejścia od aktu prostej ideacji, ukazującego nam pewną jakość idealną (*in specie*) do takiej postaci poznania ejdetycznego, które zawierać będzie w sobie ową ideację prostą (jako narzędzie poznania), ale zarazem posłuży się dodatkową, pomocniczą czynnością poznawczą, określoną jako operacja „uzmienniania”¹.

W stosunku do procesu poznawania danego zespołu jakości idealnych będą obowiązywały następujące dyrektywy:

1) należy obrać spośród danego zespołu jakości idealnych jedną z nich, np. idealną jakość rodzajową *A* i — posługując się operacją uzmienniania — wykryć związki (zależności lub niezależności) tej jakości z innymi jakościami idealnymi badanego zespołu;

2) ustalić — w rezultacie przeprowadzonej operacji uzmienniania — jakość inwariantną, tzn. taką, która — łącznie z innymi jakościami idealnymi — będzie decydować w sposób istotny o charakterze przedmiotu, przez dany zespół jakości idealnych konstituowanego.

III. Dyrektywy tej grupy, dotyczące poznawania zawartości idei, będą formułowane przeze mnie w oparciu o Ingardenowską analizę zawartości tych idei, których odpowiednikami są przed-

¹ Występujący u Ingardena termin „uziemiennianie” odpowiada Husserlowskiemu „variation”, oznaczającemu pewną szczególną (myślową) operację poznawczą, dzięki której staje się możliwe uchwycenie „istoty” badanego przedmiotu. Por. R. Ingarden, *U podstaw teorii poznania*, Warszawa 1971, s. 310; tenże: *Wstęp do fenomenologii Husserla*, Warszawa 1974, s. 147 - 152.

mioty immanentne wobec poznającego podmiotu („czystego” Ja); w szczególności — takim przedmiotem jest świadome przeżycie poznawcze. Analiza zawartości idei przeżycia poznawczego, mająca na celu poznanie zawartości ogólnej idei poznania jako koniecznego warunku dla możliwości istnienia — na gruncie fenomenologii — absolutnej (bezzałożeniowej) epistemologii, będącej punktem wyjścia dla wszelkiego poznania w ogóle, posłuży mi tutaj za pewien wzorzec. To, co Ingarden ustalił w odniesieniu do ejdetycznego poznawania zawartości idei ogólnej poznania², odnoszę obecnie do poznawania zawartości idei ogólnej dzieła literackiego, której to idei odpowiednikami są poszczególne dzieła. Różnice, wynikające z faktu, iż odpowiedniki te są w stosunku do aktu poznawczego przedmiotami transcendentnymi, a nie — jak w wypadku świadomych przeżyć poznawczych — immanentnymi, nie wpływają w zasadniczy sposób na charakter interesującego nas tu rodzaju poznania.

Tak więc, aby poznać zawartość idei ogólnej dzieła literackiego (której odpowiednikami są poszczególne dzieła), należy dokonać wielokrotnie powtarzających się aktów poznania ejdetycznego, z których każdy dotyczyłby określonej jakości idealnej lub związku zachodzącego między tymi jakościami. To wielokrotne powtarzanie czynności poznawczych, jakie zostały już określone wcześniej przez dyrektywy grupy I i II powinno doprowadzić do uchwycenia (wykrycia) momentów materialnych a także formalnych, charakteryzujących przedmiot badania, a dostępnych jako „czyste jakości idealne” w zawartości idei ogólnej, której ów przedmiot (tu: dzieło literackie) jest odpowiednikiem. W szczególności, w rezultacie dokonania tych operacji, należy zbadać:

(1) naturę *in specie* (badanej idei ogólnej), w skład której wchodzi: (a) stałe, (b) zmienne, (c) związki pomiędzy stałymi i zmiennymi jako momenty konstytuujące dany przedmiot (ogólny);

(2) formę natury, czyli kategorie ontologiczną natury, a więc kompleksu (a), (b), (c) jako konstytuującego dany przedmiot (ogólny)³;

² Por. R. Ingarden; *U podstaw teorii poznania*, Warszawa 1971, s. 322-355.

³ Ingardenowskie pytanie o formę przedmiotu, to pytanie typu: czy

(3) formę (kategorię ontologiczną) przedmiotu jako podmiotu stałych i zmiennych (wraz z ich powiązaniem);

(4) formę (kategorię ontologiczną) stałych i zmiennych należących do natury;

(5) formę przynależenia stałych i zmiennych do natury (kategorię ontologiczną relacji przynależności stałych lub zmiennych do układu (a)–(c)).

Ustalenia, uzyskane w wyniku poznania ejdetycznego, dotyczą dzieła jako całości bądź też poszczególnych jego składników. W tym drugim przypadku opierają się na nich dyrektywy dotyczące poznawania poszczególnych warstw dzieła literackiego.

§ 2. REKONSTRUKCJA DYREKTYW INGARDENOWSKICH, DOTYCZĄCYCH POZNAWANIA PODSTAWOWYCH WŁASNOŚCI DZIEŁA LITERACKIEGO

Głównym założeniem poniższej rekonstrukcji Ingardenowskich, podstawowych dyrektyw metodologicznych dotyczących badań literackich jest przekonanie, iż twierdzenia z zakresu ontologii dzieła literackiego stanowią odtworzenie odpowiednich elementów treści społecznej świadomości literackiej. Poznanie zawartości idei dzieła literackiego jest zatem, z punktu widzenia koncepcji, w terminach której przeprowadzam rekonstrukcję (dokonuję „przekładu”) dyrektyw Ingardena, w gruncie rzeczy odtworzeniem sądów dotyczących dzieła literackiego a zawartych w społecznej świadomości literackiej; sądy te odtwarzane są tutaj za pośrednictwem konstatacji ustalających właśnie zawartość idei dzieła literackiego: jej elementów i powiązań łączących je.

Podmiotem operacji badawczych, zmierzających do uzyskania określonych twierdzeń z zakresu ontologii dzieła literackiego (pojętych w zarysowany powyżej sposób) jest jednostka dysponująca „własnymi” aktualizacjami wchodzących w grę obiektów

przedmiot *X* jest rzeczą (ma formę rzeczy), czy też jest procesem, czy stosunkiem itp.; chodzi tu o kategorię ontologiczną przedmiotu. Zob. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, T. 1, Warszawa 1962, rozdział III.

idealnych, czyli — „własnymi” aktualizacjami sądów należących do społecznej świadomości literackiej. Znaczy to, że jednostce owej dany jest zespół „zaktualizowanych” sądów konkretyzujący odpowiedni blok sądów należących do sfery świadomości społecznej; jest to konkretyzacja zrelatywizowana właśnie do odnośnej jednostki, stanowiąca swoistą deformację swego idealizacyjnego odpowiednika (ze sfery świadomości społecznej)⁴. Dyrektywy mówiące o tym, w jaki sposób poznawać zawartość idei (dzieła literackiego), czyli — w jaki sposób ustalać twierdzenia należące do ontologii (dzieła literackiego), są właściwie dyrektywami określającymi sposób usuwania deformujących odkształceń ze „zaktualizowanych” treści świadomości społecznej, tak aby dojść do jej „czystej” postaci idealnej.

Zanim przedstawię w konkretnej postaci dyrektywy stanowiące rekonstrukcję („przekład”) oryginalnych dyrektyw Ingardenowskich, określających sposób uzyskiwania, a więc także i uzasadniania twierdzeń należących do ontologii dzieła literackiego, odtworzających zatem te przekonania społecznej świadomości literackiej, które dotyczą wszelkich utworów literackich, podkreślę jeszcze dwa istotne momenty.

Po pierwsze, przedstawione uprzednio odnośne Ingardenowskie

⁴ Terminu „konkretyzacja” używam tu w innym, różnym od Ingardenowskiego, rozumieniu. W znaczeniu Ingardena, „konkretyzacja” jest pewną operacją estetyczną, dokonywaną przez Czytelnika na odtworzonym już (schematycznym) dziele literackim i polega na „wypełnianiu” jak gdyby („dookreślaniu”) warstw dzieła, głównie: przedstawieniowej i wyglądowej) odtworzonego schematu, który — nigdy zresztą — nie może zostać „wypełniony” do końca, jako że dzieło skonkretyzowane pozostaje przecież nadal przedmiotem intencjonalnym, podobnie jak jest nim dzieło w postaci schematycznej. Konkretyzacja, o którą mi tutaj chodzi, stanowi procedurę odwrotną do przeprowadzonej uprzednio idealizacji i nie ma na celu „wypełniania” konstrukcji, jaką jest schematyczne dzieło literackie, zinterpretowane przeze mnie jako typ idealny, ale — poprzez uwzględnienie tych jego cech, od których badacz abstrahował w toku idealizacji, a więc cech traktowanych wówczas jako „czynniki zakłócające” czy utrudniające uchwycenie rzeczywistego obrazu — dokonanie, jak gdyby „deformacji” owego typu idealnego, tu: dzieła — schematu.

dyrektywy dotyczą poznawania wszelkich obiektów idealnych, wszelkich przeto korelatów (odniesień przedmiotowych pojęć) świadomości społecznej; zawężę jednak w przekładzie ich zakres tylko do terenu społecznej świadomości literackiej, a zatem ujęmę je jako wyłącznie dyrektywy dotyczące sposobu uzasadniania twierdzeń z zakresu ontologii dzieła literackiego. Interesuje mnie tutaj bowiem już wyłącznie metodologiczny program badań literackich Romana Ingardena. Po drugie, będę formułować owe dyrektywy „przekładowe” jako dyrektywy dotyczące uzasadniania twierdzeń, nie zaś jako dyrektywy mówiące o dochodzeniu do nich. Uważam bowiem, iż spośród dyrektyw o „dochodzeniu do twierdzeń” tylko dyrektywy określające bezpośrednio sposób uzasadniania twierdzeń posiadają zarazem charakter metodologiczny, tj. intersubiektywnie regulują kwestię przynależności odpowiednich przekonań do zakresu wiedzy naukowej; natomiast dyrektywy mówiące o dochodzeniu do określonych ustaleń, o ile nie dadzą się ująć jako dyrektywy uzasadniania, posiadają charakter czysto heurystyczny (instruując poszczególne jednostki, jak mają nastawiać się psychicznie, aby wpaść na pomysł owych ustaleń), stąd też niektórym z dyrektyw oryginalnych Romana Ingardena nie będę przyporządkowywała żadnych odpowiedników „przekładowych” — kwalifikując je do dziedziny wskazówek heurystycznych. Powodem, dla którego wiele dyrektyw Ingardenowskich, dotyczących dochodzenia do twierdzeń z zakresu ontologii dzieła literackiego, mogę zaliczyć wyłącznie do grupy wskazówek heurystycznych, jest ten stan rzeczy, że z punktu widzenia założeń przyjętej przeze mnie teorii poznania naukowego (w języku której rekonstruuję poniżej owe dyrektywy) odnośne operacje myślowe absolutnie nie mogą być poczytane za operacje uzasadniające.

Warto tu jeszcze zauważyć, że zasadnicza operacja, jakiej dokonuję w niniejszej części — eksplikacja Ingardenowskich dyrektyw metodologicznych, zakładająca — jak to zaznaczałam — iż dyrektywy te odtwarzają sądy dotyczące dzieła literackiego a zawarte w społecznej świadomości literackiej, dobrze koresponduje z charakterystycznym rysem całej teorii poznania autora *Sporu o istnienie świata*, zaś z jego teorią poznawania dzieła lite-

rackiego w szczególności: poznawanie to — jak wiadomo — polega właśnie na oglądzie tego, co dane świadomości poznającego podmiotu, a zatem — w przypadku nas tu interesującym — na „oglądaniu” i „odtwarzaniu” obiektu idealnego, jakim jest idea dzieła literackiego. Ponieważ pojęcia odnoszące się do obiektów tego rodzaju ukształtowane zostały w kontekście świadomości społecznej przez jej treść, przeto odtwarzać je, czyli ustalać znaczenia słów, wyrażających te pojęcia — znaczy uwzględniać odpowiednie sądy ze sfery świadomości społecznej. Jeżeli zaś odtwarzanie to jest czysto intuicyjne — nabiera cech operacji myślowej, odpowiadającej temu, co Ingarden nazywa „oglądem”. Stąd też trafne wydaje się określenie tej czynności fenomenologów przez K. Ajdukiewicza, zawarte w następującej wypowiedzi: „to, co fenomenologowie nazywają wglądem w istotę, można też nazwać uważnym wzywaniem się w znaczenia wyrazów”⁵.

Przedmiotem zamierzonej przeze mnie eksplikacji będą wyłącznie dyrektywy — określone we wstępie — jako dyrektywy podstawowe, dotyczące poznania ejdetycznego, w tym przypadku — poznania odnoszącego się do dzieła literackiego; nie będzie mnie interesować natomiast drugi z wyróżnionych tam typów dyrektyw — mianowicie — dyrektywy „wtórne”, jako że zostały one sformułowane już w oparciu o twierdzenia należące do teorii literatury, czyli — odtworzonej „porcji” społecznej świadomości literackiej, wobec czego zainteresowanie nimi leży bardziej w zakresie czynności teoretyka literatury niż metodologa.

Eksplikacji zostaną więc poddane trzy następujące grupy Ingardenowskich dyrektyw podstawowych (ontologicznych):

I — dyrektywy dotyczące poznawania jakości idealnych;

II — dyrektywy dotyczące poznawania zespołu jakości idealnych i związków między nimi;

III — dyrektywy dotyczące poznawania zawartości idei.

Dodać jeszcze należy, iż w ramach eksplikacji operuję następującą hierarchią cech:

(1) cecha najniższego poziomu, którą nazywam krótko cechą

⁵ K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1949, s. 71.

i symbolizują literami „c”, „c'” — w ujęciu ekstensjonalnym odpowiada ona zbiorowi obiektów indywidualnych;

(2) cecha drugiego poziomu, którą nazywam cechą rodzajową (pierwszego rzędu) i symbolizuję literami „A”, „B” — w ujęciu ekstensjonalnym odpowiada ona rodzinie zbiorów (cech) *c*, *c'*, itd.; te ostatnie są jej poszczególnymi modyfikacjami (tak, jak np. różne odcienie czerwieni są modyfikacjami cechy rodzajowej: czerwień), zaś jedną z tych modyfikacji jest „krańcowa” cecha wyidealizowana;

(3) *implicit*e zakładam tutaj również cechę trzeciego poziomu — w ujęciu ekstensjonalnym odpowiada ona zbiorowi rodzin zbiorów.

O cechach tego rodzaju nie mówię tutaj bezpośrednio, gdyż nie jest to niezbędne, jednakże pośrednio wchodzi one w grę wówczas, gdy mowa jest o wyidealizowanej cesze rodzajowej *A* czy *B*; jasne jest, że wyidealizowana cecha rodzajowa pierwszego rzędu (drugiego poziomu) jest jedną z modyfikacji odpowiedniej cechy rodzajowej drugiego rzędu (trzeciego poziomu). Tak więc hierarchię niniejszą ilustrowałby, na przykład, układ następujący: określony odcień czerwieni (cecha pierwszego poziomu) — czerwień (cecha drugiego poziomu czyli cecha rodzajowa pierwszego rzędu) — cecha bycia (jedno) barwnym (cecha trzeciego poziomu czyli cecha rodzajowa drugiego rzędu).

I. *Dyrektywy dotyczące ustalania poszczególnych cech wyidealizowanych przysługujących dziełom literackim* (przysługujących im z punktu widzenia społecznej świadomości literackiej).

Aby uzasadnić twierdzenie, iż dana cecha *c* przysługuje — z punktu widzenia świadomości społecznej — dziełu literackiemu, należy:

(1) wskazać dzieło, któremu przysługuje cecha *c'*;

(2) abstrahując od wszelkiej wiedzy przyporządkowującej odnośnemu dziełu wszelkie cechy należące do innych rodzajów pierwszego rzędu niż rodzaj reprezentowany przez modyfikację *c'* wykazać, że przy tej abstrakcji cecha *c'* wystąpiłaby w postaci idealizującej modyfikacji *c* wchodzącej w grę cechy rodzajowej pierwszego rzędu.

II. *Dyrektywy dotyczące ustalania repertuaru wyidealizowanych*

cech rodzajowych oraz dotyczące ustalania związków między nimi.

— Aby uzasadnić twierdzenie, iż ustalona cecha wyidealizowana dzieła literackiego c („jakość idealna”) jest elementem wyidealizowanej cechy rodzajowej A (jest elementem zespołu cech „tego samego rodzaju”), należy wskazać pozostałe elementy wyidealizowanej cechy rodzajowej A ;

— aby uzasadnić twierdzenie, iż dana cecha c , element wyidealizowanej cechy rodzajowej A , jest stałą cechą dzieła literackiego, należy wykazać, że zastąpienie jej każdym innym elementem cechy A prowadzi do tego, iż nie mamy już do czynienia z dziełem literackim („eksplozja przedmiotu”); jeśli natomiast efektu takiego nie uzyskamy, uzasadnione jest twierdzenie, iż dziełu literackiemu przysługuje wyidealizowana cecha rodzajowa A („zmienna” w sensie Ingardenowskim);

— aby uzasadnić twierdzenie, iż wyidealizowana cecha rodzajowa A , przysługująca dziełu literackiemu determinuje wyidealizowaną cechę rodzajową B , należy wykazać, że różnym elementom A odpowiadają różne elementy B ; jeśli efekt ten nie wystąpi, wówczas uzasadnione jest twierdzenie o niezależności wyidealizowanej cechy rodzajowej B od cechy A .

III. *Dyrektywa dotycząca ustalania kompleksu cech konstytutywnych i konsekwentnych, charakteryzujących łącznie wszelkie dzieło literackie i tylko dzieło literackie.*

— Aby uzasadnić twierdzenie, iż na dany kompleks cech składają się bądź takie, które łącznie tworzą treść pojęcia dzieła literackiego (cechy konstytutywne), bądź takie, które wynikają z poprzednich (cechy konsekwentne), należy dokonać wielokrotnego powtórzenia czynności poznawczych, określonych podanyymi wyżej dyrektywami grupy I i II.

§ 3. INGARDENOWSKI PROGRAM BADAŃ LITERACKICH WOBEC POZYTYWISTYCZNEJ METODOLOGII BADAŃ NAD KULTURĄ

Przedstawione w poprzedniej części niniejszego szkicu Ingardenowskie dyrektywy metodologiczne, odniesione przeze mnie — z uwagi na przyjęty zakres rozważań — wyłącznie do dzieła

literackiego, mają w istocie — co jest oczywiste — znacznie szerszy zasięg: dotyczą — na gruncie założeń filozofii fenomenologicznej — poznawania zawartości idei aktualizowanych przez poszczególne obiekty intencjonalne wszelkich typów; formułując stwierdzenie powyższe w terminach przyjętej przeze mnie metodologii, możemy powiedzieć, że dotyczą one poznawania tego aspektu wszelkich obiektów kulturowych, który zrelatywizowany jest do historycznych inwariantów form świadomości społecznej składających się na kulturę. Do form tych zaliczam przede wszystkim: magię, religię, język, sztukę i naukę; każda z wymienionych form odpowiada (aktualnie lub w przeszłości) pewnemu wyspecjalizowanemu typowi praktyki społecznej, w mniejszym lub większym stopniu bezpośrednio podporządkowanemu funkcjonalnie praktyce „materiałnej” (kontrolowanej w społeczeństwach klasowych przez klasę panującą). Efektywne funkcjonowanie obiektywne poszczególnych typów praktyki społecznej wymaga „uruchomienia” przez nie odpowiadających im — właśnie w postaci określonych form świadomości społecznej — społeczno-subiektywnych regulatorów: określonych, społecznie respektowanych systemów przekonań. Obiekty kulturowe, czyli: (1) przedmiotowe (w węższym tego słowa znaczeniu) wytwory praktyki społecznej wymienionych typów, inaczej — wytwory praktyki kulturowej, bądź też (2) czynności należące do zakresu tej praktyki — funkcjonują jedynie w relatywizacji do kultury. Znaczy to, że owe wytwory przedmiotowe bądź czynności stają się obiektami kulturowymi nie dlatego, że charakteryzują się one „same w sobie”, tak jak zjawiska przyrody, pewnymi cechami, lecz dlatego, że w obrębie kultury — poza przekonaniem normatywnymi, identyfikującymi określone wartości — występują przekonania dające się wyrazić w postaci reguł określających, w jaki sposób należy wykonać daną czynność, lub — jaki należy nadać kształt danemu wytworowi przedmiotowemu, aby przysługiwał mu odpowiedni senswartość; z uwagi na te reguły właśnie odnośne obiekty posiadają charakter kulturowy, przysługuje im określony w skali społecznej (kulturowo) sens. To zatem, czy dany obiekt (używam tu tego terminu w szerokim, Ingardenowskim znaczeniu) jest obiektem

kulturowym, czy jest — w szczególności — dziełem literackim, zależy — odpowiednio — od stanu społecznej świadomości kulturowej czy społecznej świadomości literackiej.

Widać z powyższego, że poznawanie obiektów kulturowych, intencjonalnych w ujęciu R. Ingardena, jest w istocie poznawaniem społecznej świadomości kulturowej.

Zasadniczym celem tej partii rozważań będzie próba dokonania konfrontacji programu badań nad obiektami kulturowymi, postulowanego przez Ingardenowskiego wariant fenomenologii z odpowiednimi ujęciami tej dziedziny, zorientowanymi pozytywnie.

Pragnę tu zaznaczyć, iż zamierzone przeze mnie porównawcze ujęcie wyżej wymienionych orientacji metodologicznych zostanie przeprowadzone jedynie pod kątem pewnych tylko charakteryzujących je momentów; określa je przede wszystkim kwestia, którą dałoby się ująć w następującym pytaniu: w jakim stopniu (o ile w ogóle) postępowanie badawcze sterowane odtworzonymi uprzednio dyrektywami metodologicznymi jest w stanie efektywnie doprowadzić do tego, aby nauki o kulturze (nauki humanistyczne) przekroczyły pozytywistyczne stadium rozwoju.

Jak wiadomo, epistemologiczne założenia fenomenologicznego programu badań zjawisk kulturowych wywodzą się z kręgu zapoczątkowanych jeszcze w dziewiętnastowiecznej filozofii humanistyki (głównie niemieckiej) tendencji do metodologicznego przeciwstawiania nauk humanistycznych naukom przyrodniczym, których procedury badawcze zostały uznane za wcielenie pozytywistycznych ideałów poznawczych. Stąd właśnie orientacja antypozytywistyczna owych tendencji przejawiała się w postaci antynaturalizmu metodologicznego, w postaci przekonania o całkowitej odmienności metodologicznej — humanistyki i przyrodoznawstwa. Pozytywizm natomiast stoi na gruncie tezy naturalizmu metodologicznego, która głosi, że obowiązujące w badaniach humanistycznych podstawowe dyrektywy postępowania naukowego są identyczne z odpowiednimi dyrektywami, stosowanymi w naukach przyrodniczych.

Charakteryzując zatem — pod interesującymi mnie tu wzglę-

dami — metodologiczny program polskiego fenomenologa, będę ujmowała go — w zasadniczych punktach — w kontekście antynaturalistycznych stanowisk; głównie będzie tu chodziło o antynaturalizm intuicjonistyczny w jego wersji intelektualistycznej, do którego to stanowiska metodologia fenomenologiczna wydaje się być najbardziej zbliżona.

Dogodnym, jak sądzę, punktem wyjścia dla analizy porównawczej programów metodologicznych, właściwej — odpowiednio: Ingardenowskiej wersji filozofii fenomenologicznej oraz epistemologii pozytywistycznej — będzie wskazanie na istniejące podobieństwa, jakie — wbrew deklaratywnie antypozytywistycznemu ukierunkowaniu tej pierwszej — zaznaczają się w charakterze przyjętych przez obie koncepcje ogólnych przesłanek teoriopoznawczych. Otóż zarówno pozytywiści jak i fenomenologowie są zgodni, jeśli chodzi o tzw. fundament badań naukowych: jedni i drudzy usiłują znaleźć niezawodny, prawomocny i absolutny punkt wyjścia poznania naukowego; znajdują go w doświadczeniu. Zilustrujemy to jedną z licznych na ten temat wypowiedzi R. Ingardena: „Jakkolwiek metoda fenomenologiczna daleka jest od metody nauk przyrodniczych i tak zwanej filozofii pozytywistycznej (...), to jednak naczelną zasadą badań fenomenologicznych nie różni się radykalnie od analogicznej zasady nauk przyrodniczych i haseł głoszonych przez pozytywizm. Zasada ta powiada: ostatcznym źródłem i podstawą poznania wszelkiej teorii jest w każdym przypadku bezpośrednie doświadczenie”⁶. Dalsze sekwencje zacytowanej wypowiedzi podkreślają jeszcze bardziej sygnalizowane tu podobieństwo: „Dane doświadczenia nie tylko umożliwiają nam poznanie przedmiotów, lecz mają nadto moc uzasadniającą (...). Cokolwiek z treści naszych przekonań, naszych nie-naocznych domniemań nie da się wykazać w danych doświadczeniach, winno być odrzucone jako nieprawdziwe”⁷.

Jest oczywiste, że identyczność nazwy („doświadczenie”) wskazywanego przez Ingardena oraz pozytywistów źródła i zara-

⁶ R. Ingarden, *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa 1963, s. 290.

⁷ Tamże, s. 290 - 291.

zem determinatora obszaru poznania może być myląca. W rzeczy samej nazwa ta w obydwu przypadkach posiada inny zakres. Antynaturalizm, przyjmując pozytywistyczną tezę o fenomenalności, charakteryzującą rolę doświadczenia dla wiedzy prawomocnej oraz zasięg tej ostatniej — nie akceptuje jednak tym samym zawartego w niej *implicite* założenia, iż jedynym możliwym rodzajem doświadczenia jest spostrzeżenie zmysłowe (pojęte ekstraspekcyjnie bądź introspekcyjnie). U podstaw stanowiska antynaturalistów leży bowiem przekonanie, że tak rozumiane doświadczenie nie umożliwia uwzględnienia specyfiki badań humanistycznych i stąd — rozszerzają zakres tego pojęcia o inne rodzaje poznania bezpośredniego (najczęściej mówi się tu o intuicji rozumiejącej); u fenomenologów ma ono swój odpowiednik w „intuicji ejdetycznej”.

Spróbuję w dalszym ciągu rozważań rozpatrzyć nasuwającą się w związku z powyższym następującą kwestię: w jaki sposób Ingardenowska koncepcja rozszerzonej bazy doświadczalnej decyduje o różnicach przeciwstawiających (w zamierzeniu jej Autora) związany z nią program metodologiczny badań humanistycznych — metodologii pozytywistycznej, odnoszącej się do tej dziedziny. Po rozważeniu jej podejmę sygnalizowane tu już pytanie centralne: czy program ten w efekcie zdolny jest stymulować rozwój poznawczy nauk o kulturze (nauk humanistycznych), wyprowadzający je poza stadium pozytywistyczne.

Jak podkreślałam już, bezpośrednim przedmiotem badań nauk humanistycznych są obiekty kulturowe, w szczególności zaś, takim obiektem jest dzieło literackie, zrelatywizowane w swoich poszczególnych własnościach do społecznej świadomości literackiej (jako do pewnego fragmentu społecznej świadomości kulturowej). Rozwinę obecnie tę wcześniejszą wypowiedź.

Relatywizacja dzieła literackiego do określonego zespołu przekonań znaczy tyle, że musi ono być ujmowane — jako przedmiot badań — w kontekście przyporządkowanego mu „współczynnika humanistycznego”, reprezentowanego przez ten właśnie zespół, zawartego w społecznej świadomości literackiej; obejmuje

on trzy zasadnicze elementy: (1) odpowiednią kompetencję artystyczną (czyli zespół wchodzących w grę reguł interpretacji kulturowej dotyczących dzieł sztuki literackiej), (2) odpowiednią wiedzę o rzeczywistości pozaartystycznej, oraz (3) określony kompleks hierarchii wartości artystyczno-literackich⁸. Społeczna świadomość literacka ujmowana jest na gruncie przyjętej przeze mnie metodologii — antypsychologicznie i traktowana w sposób idealizacyjny⁹ w stosunku do jej konkretnych, jednostkowych przejawów. W obrębie zespołu przekonań, składających się na każdą formę świadomości społecznej — także świadomości literackiej — można przeprowadzić podział dychotomiczny, w wyniku którego wyróżnimy: (1) przekonania funkcjonujące jako wiedza potoczna, bezpośrednio praktyczna, dające się wyrazić w zdaniach ogólnych lub w jednostkowych okresach warunkowych, będących konsekwencjami logicznymi tych pierwszych, oraz (2) przekonania stanowiące tzw. światopoglądowe uzupełnienie tych poprzednich¹⁰. Interesować mnie będzie dalej pierwszy z wyróżnionych typów przekonań; konstytuują one pewną całość, którą nazywać będę w dalszych rozważaniach „doświadczeniem społecznym”.

Charakteryzując bliżej ten typ przekonań, czyli „doświadczenie społeczne”, należałoby podkreślić przede wszystkim, iż oznacza ono ten fragment społecznej świadomości, którego treść

⁸ J. Kmita, *O dwóch rodzajach wartości związanych z dziełem sztuki*, w: *Wartość, dzieło, sens*, Warszawa 1975, s. 177.

⁹ Przyjęte w tym szkicu rozumienie świadomości społecznej zakłada, że stanowi ona idealizację w stosunku do faktycznie danych świadomości jednostkowych (nie jest zespołem przekonań, dających się wyprowadzić z przekonań jednostkowych jako ich wypadkowa bądź też część wspólna zbiorów przekonań zawartych w świadomościach jednostkowych). Przykładowo — język, jako forma świadomości społecznej, zawierająca określoną wiedzę w postaci odpowiedniego systemu reguł — stanowi idealizację świadomości językowej poszczególnych jednostek, posługujących się danym językiem; natomiast sfera indywidualnej świadomości językowej reprezentuje konkretyzację społecznej świadomości językowej.

¹⁰ Por. J. Kmita, *Nauka i sztuka — opozycja funkcji obiektywnych*, „Sztuka” 1975, nr 3, s. 48.

stanowi bezpośrednią podstawę subiektywną efektywnych działań społecznych, przy czym geneza tych przekonań posiada zawsze charakter społeczny, jakkolwiek uświadamianie, przyswajanie a także werbalizacja ich treści przebiega w ramach praktyki indywidualnej¹¹. Trzeba tu podkreślić także, że treść przekonań, składających się na tę sferę świadomości społecznej ma charakter bezpośrednio praktyczny, ateoretyczny, w tym między innymi znaczeniu, iż nie obejmuje ona teorii naukowej, która — charakteryzując mechanizmy rządzące tą dziedziną rzeczywistości, w której rozwijana jest praktyka generująca dany fragment doświadczenia społecznego — mogłaby wyjaśnić efektywność praktyczną przekonań składających się na ów fragment, a zatem — w konsekwencji — ich akceptację społeczną.

Aby odpowiedzieć teraz na sformułowane wcześniej pytanie o związek tych aspektów Ingardenowskiego programu badań nad obiektami kulturowymi (w szczególności — nad dziełem literackim), które — w zamierzeniu Autora *U podstaw teorii poznania* przeciwstawiają się pozytywistycznemu ich ujęciu, o związek z jego koncepcją poszerzonej bazy doświadczalnej dla humanistyki, trzeba przyrzeć się nieco dokładniej niektórym istotnym rysom pozytywistycznej teorii poznania. Nie będzie chodziło tutaj o charakterystykę poszczególnych składników tej teorii — spostrzeżenia, jakie odnotuję za chwilę, będą miały raczej charakter interpretacyjny.

Po pierwsze, bez względu na to, w jaki sposób charakteryzowane jest na gruncie pozytywizmu formowanie się doświadczalnej bazy poznania naukowego (o czym wkrótce powiem więcej) jest oczywiste, że jedynym wchodzącym w grę — z punktu widzenia przyjętych przeze mnie założeń — faktycznym odpowiednikiem pozytywistycznego doświadczenia może być tylko sfera świadomości społecznej, określona przeze mnie jako doświadczenie społeczne. Pomijając deklaracje nawet tych najbardziej świadomych spośród przedstawicieli nurtu pozytywistycznego,

¹¹ W kwestii doświadczenia społecznego zob. A. Pałubicka, *Praktyka — doświadczenie społeczne — nauka*, „Studia Metodologiczne” nr 14.

a więc — neopozytywistów — o tym, jakoby cała prawomocna wiedza syntetyczna dała się wyrazić w fenomenalistycznym języku doświadczenia, stwierdzić można, iż pozytywistyczna teoria poznania naukowego wyraża to stadium rozwoju nauki, w którym wiedza naukowa nie wykracza poza treść doświadczenia społecznego¹². Także bowiem indukcja, jaką przeprowadza się na jednostkowych sądach spostrzeżeniowych, wchodzących w zakres tego doświadczenia, a stanowiąca dla pozytywistów jedyny sposób uzyskiwania syntetycznej wiedzy prawomocnej — prowadzi do uogólnień, które — co już podkreślałam — należą także do treści doświadczenia społecznego. Pierwszym zatem i najistotniejszym rysem pozytywistycznej teorii poznania naukowego jest to, iż — w (zinterpretowanym odpowiednio) przekonaniu zwolenników tej teorii — prawomocna wiedza syntetyczna stanowi jedynie uporządkowaną treść doświadczenia społecznego. Ten moment sprawia, że epistemologia pozytywistyczna jest subiektywno-filozoficznym wyrazem najwcześniejszego stadium rozwoju nauki, określanego stąd, jako stadium pozytywistyczne; w stosunku do tego stadium reprezentuje ona zresztą słuszną historyczną w Engelsowskim rozumieniu tego pojęcia.

Po drugie, pozytywistyczną teorię poznania naukowego cechuje przekonanie o wyłącznie psychofizjologicznej względnie psychologicznej genezie doświadczenia; fakt ten musi być brany pod uwagę jako konieczny i podstawowy dla rozważań nad kwestią prawomocności wiedzy naukowej, której intersubiektywność tłumaczy się — zgodnie z powyższym — takim samym wyposażeniem psychofizjologicznym poszczególnych jednostek ludzkich.

Po trzecie, metodologiczny naturalizm pozytywistów wyraża się w szczególności w tym, iż nie dostrzegają oni żadnej istotnej różnicy pomiędzy sferą doświadczenia społecznego, jaka związana jest z praktyką, rozgrywającą się w dziedzinie obiektów przyrodniczych oraz techniczno-użytkowych a sferą doświad-

¹² O etapach rozwoju nauki zob. A. Pałubicka, *Nauka a doświadczenie społeczne*, „Nurt” 1974, nr 4 i teŹe: *Teoria naukowa a doświadczenie społeczne*, „Nurt” 1974, nr 5.

czenia społecznego, związaną z praktyką kulturową. Stawiają oni znak równości pomiędzy regułami interpretacji kulturowej, określającymi sposób wytwarzania oraz interpretowania obiektów kulturowych a zwykłymi uogólnieniami indukcyjnymi ze zdań spostrzeżeniowych, dotyczącymi zjawisk przyrodniczych. Traktują oni na równi, np., dwa następujące sądy: (1) ptaki mają ciało pokryte piórami, (2) ta oto sekwencja dźwięków jest zawsze zdaniem języka polskiego — mimo iż nasuwa się tutaj natychmiast uwaga, że wymieniona właściwość ptaków nie jest zależna od tego, czy powyższy sąd zostanie zarejestrowany przez doświadczenie społeczne, zaś fakt, że dany układ dźwięków jest lub nie jest zdaniem określonego języka, zależy od uformowania się sądu, dającego się wyrazić za pośrednictwem reguły w rodzaju tej, jaka została przytoczona wyżej.

Po czwarte, jeżeli zarówno akceptacja poszczególnych zdań spostrzeżeniowych jak i indukcyjne ich uogólnianie odbywa się dzięki działaniu pewnych prawidłowości psychofizjologicznych bądź psychologicznych, to tym samym intersubiektywnie podzielane przez wszystkich przekonania uwarunkowane są przez psychofizjologiczne czy psychiczne właściwości natury ludzkich jednostek. Natura ta zaś — jest na ogół niezależna od historycznego rozwoju społecznego. Pozytywistyczne zatem ujęcie poszczególnych form czy sfer świadomości społecznej, przede wszystkim — ujęcie doświadczenia społecznego, wiedzy naukowej, kulturowego doświadczenia społecznego — wyrażanego przez reguły interpretacji kulturowej — musi cechować ahistoryzm.

W świetle powyższych konstatacji widać teraz szczególnie wyraźnie, że postulowana przez R. Ingardena koncepcja poszerzonej bazy doświadczalnej jest związana z trafnym dostrzeżeniem przez Autora *U podstaw teorii poznania* odmienności kulturowego doświadczenia społecznego od doświadczenia „naturalnego”. Warto dodać tutaj, że niezależnie od tego, wchodzi jeszcze w grę także i inny motyw, prawdopodobnie nawet ważniejszy dla R. Ingardena: konieczność znalezienia dla epistemologii fenomenologicznej fundamentu poznawczego, innego niż doświadczenie „naturalne”. Fundament ten — w postaci „wglądu ejdetycznego” —

okazał się, niejako „przy okazji”, ważny również dla poznawania obiektów kulturowych.

Zanim wymienię podstawowe czynniki odróżniające — w konsekwencji przyjętej przez R. Ingardena koncepcji poszerzonej bazy doświadczalnej — jego program dotyczący poznawania obiektów kulturowych, w szczególności: dzieł literackich — od scharakteryzowanego wyżej ujęcia pozytywistycznego, muszę zwrócić uwagę na fakt, iż istnieje drugie, niezależne źródło tych różnic. Otóż — chyba wbrew swym zamierzeniom — włączył Autor *O poznawaniu dzieła literackiego* do swej ogólnej, postulatywnej charakterystyki bezpośredniego poznawania obiektów kulturowych (ujętych jako aktualizacje zawartości odpowiednich idei), w szczególności: dzieł literackich, takie momenty, które — w wyniku przeprowadzonej przeze mnie eksplikacji — okazały się być składnikami procedury abstrakcji. Nie chodzi mi tutaj, oczywiście, o abstrakcję w sensie pozytywistycznym, czyli o indukcyjne odnoszenie do klasy obiektów indywidualnych pewnej ich cechy wspólnej, jako iż z koncepcją tak rozumianej abstrakcji (stanowiącej narzędzie poznawania rzeczywistości) Autor *U podstaw teorii poznania* zdecydowanie polemizował; interesuje mnie tutaj abstrakcja idealizująca. Ingarden — nie zdając sobie zapewne sprawy z roli tej abstrakcji w procesie przełamywania przez naukę horyzontów poznawczych epistemologii pozytywistycznej — w taki sposób ukazał przebieg poznawania (ustalania) zawartości idei aktualizowanych przez obiekty kulturowe (tu: dzieła literackie), jak gdyby był przekonany, iż „współczynniki humanistyczne” tych obiektów nie mogą zostać uchwycone inaczej, jak tylko poprzez abstrakcję od jednostkowych przekonań uczestników społecznej praktyki kulturowej.

Traktując zatem jako punkt wyjścia przeprowadzoną uprzednio eksplikację podstawowych dyrektyw Ingardenowskiego programu badań literackich, zinterpretowanych jako dyrektywy określające sposób poznawania społecznej świadomości literackiej (ogólniej: społecznej świadomości kulturowej), można wskazać następujące różnice pomiędzy programem metodologicznym wyrażanym przez te dyrektywy a ujęciem pozytywistycznym.

(1) Zarówno repertuar cech, przysługujących dziełu literackiemu (obiektowi kulturowemu) z uwagi na społeczną świadomość literacką, ich wzajemne powiązania, jak i struktura całego ich układu — ustalane są w sposób pozaindukcyjny; oznacza to, że wchodzące tu w grę wyniki nie mają charakteru wniosków indukcyjnych, uzyskanych w rezultacie uwzględnienia różnych jednostkowych doznań wytwórców dzieł literackich (obiektów kulturowych) bądź ich interpretatorów (badaczy).

(2) Ustalenia powyższe formułowane są w całkowitym oderwaniu od kontekstu funkcjonujących do tej pory społecznie przekonań w tym względzie.

(3) Fakt, iż badacz dochodzący do owych ustaleń bierze pod uwagę wyłącznie własne „dane bezpośrednie” nie przeszkadza, że wyniki, jakie uzyskuje — wbrew opinii w tej kwestii pozytywistów — są intersubiektywne, ogólne oraz nieodwoływalne.

Jeżeli wziąć pod uwagę nawet tylko powyższe momenty, można sformułować wniosek, że Ingardenowski program badań nad ponadhistorycznie ujmowaną istotą dzieł literackich (obiektów kulturowych), ściślej — nad ponadhistorycznymi inwariantami społecznej świadomości literackiej (kulturowej) konstytuującej dzieła literackie (obiekty kulturowe), jest programem destrukcji, częściowej zresztą tylko, pozytywistycznego sposobu traktowania zjawisk kulturowych. Program ten nie może jednak funkcjonować efektywnie jako społeczno-subiektywny kontekst badań humanistycznych, uprawianych rzeczywiście antypozytywistycznie; kwestię tę omówię szerzej za chwilę. W tym miejscu pragnę tylko zauważyć, że abstrakcja (*implicite*) proponowana przez Romana Ingardena nie może doprowadzić do społecznie akceptowanych wyników poznawczych, jeżeli o trafności jej efektów ma decydować wyłącznie subiektywno-indywidualne odczucie badacza.

Należałoby jeszcze podkreślić, że chodzi tu o częściową tylko destrukcję pozytywistycznego ujmowania kultury; można bowiem dostrzec wiele zbieżności, jakie zachodzą między tym ujęciem a ujęciem Ingardenowskim.

Po pierwsze, program fenomenologiczny R. Ingardena, nawet przy najszcześniejszym przypadku jego realizacji, jest

w stanie doprowadzić jedynie do uporządkowanego odtworzenia treści społecznego doświadczenia literackiego (ogólniej: kulturowego); taki sam efekt zostaje osiągnięty w wyniku realizacji dyrektyw epistemologii pozytywistycznej, chociaż jest ona o tyle mniej subtelna, że nie odróżnia — jak podkreślałam to już — społecznego doświadczenia kulturowego od społecznego doświadczenia „naturalnego”. Fakt przy tym, że można tutaj mówić (co najwyżej) o uporządkowanym odtworzeniu treści społecznego doświadczenia literackiego (kulturowego), nie zaś — o odtworzeniu treści całej sfery społecznej świadomości literackiej (kulturowej) wynika przede wszystkim stąd, że uchwycenie (rozpoznanie) istoty dzieła literackiego (obiektu kulturowego) przeprowadzane jest — na gruncie Ingardenowskiego programu — przy pominięciu jego sensów estetycznych (i światopoglądowych); te bowiem mogą być brane pod uwagę dopiero przy konkretyzacji (w rozumieniu R. Ingardena) dzieła literackiego (obiektu kulturowego).

Po drugie, analizowany przeze mnie program jest wprawdzie w intencjach jego twórcy radykalnie antypsychologizujący, jednak wówczas, gdy nie akceptuje się fenomenologicznej koncepcji poznania bezpośredniego — jedyną podstawą empiryczną otrzymywanych w jego ramach rezultatów poznawczych pozostaje indywidualne odczucie badacza. Program ten, w gruncie rzeczy, stanowi więc również (nieświadomy) wyraz psychologizmu, w tym wypadku — psychologizmu nieintersubiektywnego.

Po trzecie, pozytywistyczna teoria poznania naukowego ujmowała zjawiska kulturowe ahistorycznie, stanowiło to bowiem konsekwencję psychologicznego bądź psychofizjologicznego sposobu rozumienia determinacji społecznej świadomości kulturowej; program Ingardenowski jest również zorientowany ahistorycznie, chociaż fakt ten wynika z zupełnie innych przesłanek. Podstawę stanowi tu przekonanie, że wszystko to, co w obiektach kulturowych (w szczególności: w dziele literackim) jest przedmiotem aktualizacji, a więc — stałe i zmienne zawartości odpowiednich idei — nie podlega zmianom historycznym: tworzy zespół historycznych inwariantów społecznej świadomości kulturowej. Ponieważ zaś aktualizacji podlegają te właśnie cechy obiektów kultu-

rowych (przedmiotów intencjonalnych), które konstytuują zasadnicze elementy treści tych pojęć, przeto nie ma żadnej wątpliwości, że program metodologiczny Romana Ingardena posiada zdecydowanie charakter ahistoryczny.

§ 4. INGARDENOWSKI PROGRAM BADAŃ LITERACKICH WOBEC MARKSISTOWSKIEJ TEORII POZNANIA NAUKOWEGO

W poprzedniej części niniejszego szkicu, przeprowadzając porównanie postulowanego przez Autora *Das literarische Kunstwerk* programu badań literackich (ogólniej: badań nad obiektami kulturowymi) ze sposobem ujęcia dziedziny zjawisk kulturowych, zakładanym przez pozytywistycznie zorientowaną metodologię humanistyki — stwierdziłam, iż wyrażające Ingardenowski program, wyeksplikowane przeze mnie dyrektywy metodologiczne, zinterpretowane jako dyrektywy określające sposób poznawania społecznej świadomości literackiej (kulturowej), pozwalają jedynie odtworzyć i uporządkować treść tego jej fragmentu, który nazwałam wcześniej społecznym doświadczeniem literackim; nie umożliwiają natomiast „wyjścia” poza jego obręb, a tym samym nie wyprowadzają nauki o literaturze (nauk humanistycznych) poza stadium pozytywistyczne jej rozwoju. W dalszym ciągu moich rozważań interesować mnie będą przyczyny opisanego wyżej stanu rzeczy; ustalenie ich, a zatem odpowiedź na pytanie, dlaczego program badań literackich Romana Ingardena nie jest w stanie w sposób efektywny spowodować przekroczenia przez naukę o literaturze (nauki humanistyczne) pozytywistycznego etapu rozwoju — spróbuję sformułować na gruncie marksistowskiej epistemologii historycznej. Charakterystyczne dla tego ujęcia jest (1) traktowanie procesu rozwoju nauki, zarówno w sensie pewnego, szczególnego typu praktyki społecznej, jak i w sensie odpowiadającej temu typowi formy świadomości społecznej — w ramach całokształtu rozwoju społecznego oraz (2) to, że bazę eksplanacyjną owego ujęcia stanowi materializm historyczny. Marksistowska epistemologia historyczna reprezentuje zatem stanowisko historyzmu teoretycznego.

Zasadnicza funkcja nauki, jaką jest kodyfikowanie i systematyzowanie treści doświadczenia społecznego, realizuje się w poszczególnych okresach jej historycznego rozwoju w sposób bardzo zróżnicowany. Nauka bowiem, jako jedna z podstawowych form świadomości społecznej, stanowiąca w tym znaczeniu pewien zespół określonych rezultatów poznawczych oraz system wyznaczających je norm i dyrektyw metodologicznych — podlega w swoim rozwoju, podobnie jak wszystkie pozostałe formy świadomości społecznej (dziedziny kultury) — określonym zmianom historycznym. Charakter tych zmian a także zakres ich występowania wyznaczony jest — z jednej strony — przez pojawiające się w sferze podstawowej praktyki społecznej zapotrzebowania na określone rezultaty poznawcze, z drugiej zaś — przez ukształtowaną dotąd jej postać, czyli nagromadzony „materiał” myślowy (w Engelsowskim sensie), będący wynikiem umysłowej działalności pokoleń wcześniejszych.

Wskazane wyżej dwa zasadnicze momenty wyznaczające rozwój wiedzy naukowej określam — za J. Kmitą — jako zdeterminowane funkcjonalno-genetyczne¹³.

Tak więc, w zależności od tego, jak kształtuje się obiektywny stosunek nauki do całokształtu praktyki społecznej — od podstawowej (materialnej) praktyki poczynając — czyli w jaki sposób odpowiada ona na „zgłaszane” z jej strony zapotrzebowania, inaczej mówiąc — jak realizuje swoją najważniejszą funkcję: systematyzowanie treści doświadczenia społecznego, związanego z danym typem praktyki społecznej — można wyodrębnić w dotychczasowym jej rozwoju historycznym dwa zasadnicze stadia: (1) stadium pozytywistyczne (przedteoretyczne), nazwane tak z uwagi na fakt, iż teoretycznym jego ujęciem a zarazem subiektywno-społecznym regulatorem jest epistemologia pozytywistyczna, oraz (2) stadium teoretyczne (postpozytywistyczne)¹⁴.

¹³ O funkcjonalno-genetycznym uwarunkowaniu form świadomości społecznej zob. J. Kmita, *Wartość dzieła sztuki a prawda*, „Nurt” 1972, nr 12.

¹⁴ Zob. przypis 12, a także szerzej: *Epistemologia hipotetyczna jako subiektywny wyraz antypozytywistycznego przełomu w nauce*, „Studia Metodologiczne” nr 15.

Naukę z pozytywistycznego, najwcześniejszego stadium jej rozwoju charakteryzuje głównie to, że ogranicza się ona w tym okresie wyłącznie do rejestrowania, porządkowania i klasyfikowania danych zastanego doświadczenia społecznego, formułując wyniki tych operacji poznawczych w postaci indukcyjnych uogólnień, za pomocą których próbuje wyjaśniać przyczyny powstania badanych zjawisk. W konsekwencji więc, obraz rzeczywistości konstruowany przez naukę w jej pozytywistycznym stadium rozwojowym nie odbiega od tego obrazu, jaki przedstawia treść potocznego doświadczenia społecznego, a stosowane wyjaśnianie ma charakter wyłącznie fenomenalistyczny, praktyczny, nie zaś teoretyczny — jako że angażuje wyłącznie poszczególne uogólnienia, wchodzące w skład doświadczenia społecznego, co najwyżej formułując je w sposób uściślony; nie próbuje natomiast dotrzeć do kryjącej się za faktem społecznej akceptacji owych uogólnień rzeczywistości obiektywnej. Nauka na tym etapie rozwoju nie wykracza zatem — jak widać — w sposób istotny poza treść zastanego doświadczenia społecznego; powołując ją do życia za potrzebowanie społeczne, na które odpowiada — nie „domaga się” od niej przełamania tych ram. Inaczej mówiąc — nauka z pozytywistycznego stadium biernie podąża jedynie za praktyką społeczną; stadium to — w związku z powyższym — nazwać można również przedteoretycznym etapem rozwoju nauki.

Stadium drugie, teoretyczne, a dokładniej — pierwszą jego fazę, stanowiącą okres przełomu antypozytywistycznego w nauce, której to fazy najpełniejszym teoretycznym wyrazem jest Popperowski hipotetyzm — charakteryzuje to, że nauka w tym okresie rozwoju, zdeterminowana funkcjonalnie przez nowe, wysuwane ze strony praktyki społecznej (od praktyki podstawowej poczynając) zapotrzebowania na rezultaty poznawcze w postaci określonych rozwiązań teoretycznych — zaczyna stopniowo wyprzedzać treść doświadczenia społecznego, bowiem zwykły, rejestrujący „zapis” danych tegoż doświadczenia nie wystarcza już na tym etapie jako adekwatna odpowiedź na „zgłaszane” zapotrzebowania. Nauka konstruuje tedy teorie nie mieszczące się w ramach potocznego doświadczenia społecznego oraz „organizuje” na gruncie

własnej praktyki badawczej (laboratoryjno-eksperymentalnej) pewne fakty teoretyczne, które następnie zostają wykorzystane dla potwierdzania, uzasadniania czy też falsyfikowania postawionych uprzednio hipotez teoretycznych. I tak, na przykład, wzrastające gwałtownie obiektywne zapotrzebowanie ze strony pozanaukowej, produkcyjnej praktyki społecznej, jakie pojawiło się w XVII i XVIII wieku, w okresie rozwijającego się kapitalistycznego sposobu produkcji — spowodowało przewrót w naukach przyrodniczych; niektóre z nich, np. fizyka i chemia, osiągnęły w bardzo szybkim tempie stadium teoretyczne o wyraźnie projektującym stosunku do doświadczenia.

Należy tu dodać, że obraz rzeczywistości, prezentowany przez konstruowane w tym okresie na terenie nauki teorie jest często nieporównywalny z odpowiednim obrazem, wyrażanym przez treść potocznego doświadczenia społecznego; teorie te oddalają się więc od tego doświadczenia na tyle, że niekiedy zaprzeczają jego treści, niekiedy zaś nie pozostają do niej nawet w żadnym określonym stosunku logicznym z uwagi na całkowitą odrębność aparatów pojęciowych (są wówczas z nią nieporównywalne właśnie). Zaprzeczenie obejmuje oczywiście ten fragment pozytywistycznego obrazu świata, który dotyczy sfery rzeczywistości opisanej teraz jak gdyby ponownie na gruncie teorii odpowiadającej nowemu stadium.

Tak więc, momentem o decydującym znaczeniu dla nauki przekraczającej pozytywistyczne stadium rozwoju jest abstrahowanie w wielu punktach od treści potocznego doświadczenia społecznego.

Zauważyć tu trzeba, że jak dotąd faza przełomu antypozytywistycznego została zrealizowana w pełni jedynie w historycznym rozwoju nauk matematyczno-przyrodniczych oraz biologicznych natomiast w odniesieniu do całokształtu humanistyki jest ona nadal jedynie postulatem; można — co najwyżej — wskazać na pewne mniej lub bardziej jednostkowe próby przekroczenia stadium „rejestrującego” przez niektóre dyscypliny humanistyczne, szczególnie językoznawstwo czy ekonomię.

W świetle poczynionych wyżej uwag, charakteryzujących obraz nauki w wyróżnionych dwóch kolejnych okresach jej rozwoju

widoczne jest, że humanistyka uprawiana zgodnie z postulowanymi przez Ingardenowski program badawczy dyrektywami metodologicznymi nie odpowiada w pełni żadnemu z dwóch naszkicowanych obrazów nauki; po części charakteryzują ją rysy właściwe obrazowi pierwszemu, po części — rysy obrazu drugiego. W każdym razie nie reprezentuje ona cech nauki właściwych pierwszej fazie stadium teoretycznego, czyli cech nauki z okresu przełomu antypozytywistycznego; można natomiast w tym względzie zauważyć przewagę pewnych wspólnych cech łączących obraz humanistyki konstruowany przez Ingardenowskie dyrektywy metodologiczne i obraz nauki z najwcześniejszego, przedteoretycznego stadium jej rozwoju; są one konsekwencją wskazywanych przeze mnie już wcześniej zbieżności, mających miejsce w obrębie wyznaczających je programów metodologicznych: pozytywistycznego — z jednej strony i fenomenologicznego — z drugiej. Najwyraźniej podobieństwo to widoczne jest w tym, że humanistyka uprawiana z fenomenologicznego punktu widzenia nie wykracza właściwie — podobnie jak humanistyka w ujęciu pozytywistycznym — poza „rejestrujące” stadium rozwojowe nauki. Taki stan rzeczy stanowi przede wszystkim konsekwencję faktu, iż sterujące badaniami humanistycznymi metodologiczne dyrektywy Romana Ingardena nie umożliwiają — wbrew intencjom Autora — konsekwentnej abstrakcji od treści potocznego doświadczenia społecznego.

Tak więc, deklarowana *explicite* przez Autora *U podstaw teorii poznania* opozycja względem epistemologii pozytywistycznej nie posiada w każdym razie — jak usiłowałam pokazać — dostatecznie silnych konsekwencji w zakresie poznawczego aspektu badań humanistycznych, nie jest w stanie obiektywnie funkcjonować jako program, społeczno-subiektywny kontekst przełomu antypozytywistycznego w humanistyce. Postępowanie badawcze na terenie humanistyki, realizowane w ramach założeń teoriopoznawczych fenomenologii w porównaniu z pozytywistycznym sposobem poznawania sfery kultury nie ulega tu jakimś zasadniczym zmianom, a efekty — w obu przypadkach — sprowadzają się do tego samego: odtworzenia elementów treści doświadczenia społecznego, w interesującym nas przypadku — elementów treści społecznej świadomości.

mości literackiej. Ingardenowska opozycja wobec epistemologii pozytywistycznej nie jest zatem — obiektywnie — opozycją na płaszczyźnie poznawczej, jakkolwiek jest nią w zamierzeniu Autora oraz w płaszczyźnie werbalnej; jest ona natomiast, w gruncie rzeczy, opozycją na płaszczyźnie światopoglądowej. Tym samym w gruncie rzeczy — aczkolwiek inaczej nazwanym — czynnościom poznawczym zostaje nadana odmienna od pozytywistycznej hierarchizacja oraz waloryzacja światopoglądowa, przy czym zabiegowi temu towarzyszy głębokie przekonanie o odrębności uzyskiwanych za pośrednictwem proponowanej epistemologii wyników poznawczych w zestawieniu z tymi, jakie osiąga się w praktyce badawczej, prowadzonej na gruncie założeń pozytywistycznej teorii poznania. Wszelako ta proponowana epistemologia stanowi wynik głębokiej rewizji jedynie światopoglądowego aspektu pozytywistycznej teorii uprawiania badań humanistycznych: inaczej waloryzuje poszczególne czynności (nadaje im inny sens poznawczy), inaczej je hierarchizuje, inaczej wreszcie określa (w ścisłym związku ze zmienioną waloryzacją subiektywno-poznawczą). Tą drogą dochodzi wprowadzić do sformułowania trafnych niekiedy spostrzeżeń na temat ograniczeń poznawczych pozytywizmu (np. krytyka psychologizmu), czy do wysunięcia pewnych postulatów, których rozbudowanie a następnie konsekwentna realizacja w praktyce mogłyby prowadzić do rezultatów badawczych właściwych dla teoretycznego stadium rozwoju nauki, jednakże są to momenty zbyt sporadycznie występujące i zbyt rozproszone, aby można było przypisać im obiektywną, antypozytywistyczną funkcję naukotwórczą (po odpowiedniej ich reinterpretacji).

Warto tu zauważyć, że ów prymat obiektywnej funkcji światopoglądowej nad funkcją poznawczą — naukotwórczą — zbliża postępowanie Ingardenowskiego metodologa oraz humanistykę uprawianą w duchu fenomenologicznym bardziej do sztuki niż do nauki, jako że „produkuje” ona określonego typu (estetyczne) waloryzacje światopoglądowe i przyporządkowuje je innego rodzaju (pozaartystycznym) działaniom społecznym (praktyk społecznych różnego typu) w ich indywidualnych wariantach. Inaczej rzecz wyrażając — można powiedzieć, że sztuka — za pośrednictwem

wartości estetycznych (pozytywnych lub negatywnych) — dokonuje światopoglądowej waloryzacji wartości bezpośrednio praktycznych, rejestrowanych przez treść potocznego doświadczenia społecznego. Ten odmienny — niż w przypadku nauki — obiektywny stosunek sztuki do różnego typu praktyk społecznych powoduje, iż poszczególnym historycznym stadiom rozwojowym odpowiadającej jej formy świadomości społecznej właściwe są powiązania adaptacyjne, polegające (z grubsza mówiąc) na reinterpretacji dotychczasowego dorobku z punktu widzenia aktualnie funkcjonujących wartości (estetycznych), a nie — jak to ma miejsce w nauce — związki korespondencyjne, umożliwiające stałą korekturę dawnych twierdzeń lub teorii poprzez wyjaśnienie ich zakresu efektywności praktycznej z punktu widzenia nowych, korygujących twierdzeń lub teorii.

Zgodnie z powyższym — stwierdzenie, że Ingardenowski program badań literackich (ogólniej: badań nad obiektami kulturowymi) pełni obiektywnie — podobnie jak to się dzieje na terenie sztuki — przede wszystkim funkcję światopoglądową, uzyskuje swe dodatkowe potwierdzenie w analogii postępowania humanisty, kierującego się tym programem — do postępowania artystycznego. Analogię tę nietrudno dostrzec, biorąc choćby pod uwagę arbitralność poznawczą i „fantazyjność” owego postępowania nastawionego przede wszystkim na estetyczne efekty werbalne. Jest to jednak tylko przejaw jednego z zasadniczych powodów sprawiających, że postulowany przez Autora *Das literarische Kunstwerk* program badań literackich (szerzej: badań humanistycznych) nie może funkcjonować efektywnie jako program teoriopoznawczy przełomu antypozytywistycznego. Powód ten, o którym można powiedzieć, że posiada charakter negatywny, to owa stwierdzona powyżej dominacja funkcji światopoglądowej rozważanego tu programu. Jest on wprawdzie — właśnie dzięki swojej funkcji światopoglądowej — zaakceptowany w świadomości społecznej poważnego odłamu badaczy humanistycznych, ale nie może być wykorzystywany w sposób konstruktywny dla celów teoriiotwórczych w praktyce literaturoznawców. Nie wystarcza on zatem — ogólnie — na to, aby kierowane nim postępowanie badawcze przekształciło

humanistykę jako naukę — zmierzającą do osiągnięcia stadium teoretycznego.

Moment ten stawia fenomenologiczną propozycję uprawiania humanistyki obok tych antynaturalistycznych teorii poznania humanistycznego, które w swoich programach wysunęły koncepcję „rozumienia”, dającą się wyeksplikować jako adaptacyjna interpretacja czynności i obiektów kulturowych (przedmiotów badań humanistyki); polega ona na tym, iż obiekty owe bądź czynności ujmuje się — najogólniej mówiąc — w kontekst indywidualnego, mniej lub bardziej reprezentatywnego społecznie — „współczynnika humanistycznego” badacza, co jest charakterystyczne właśnie dla sztuki, dla jej odbioru, a co rzutuje też na adaptacyjny charakter jej rozwoju jako formy świadomości społecznej — można potraktować doktrynę „rozumienia” jako próbę przeniesienia tej (adaptacyjnej) zasady rozwoju sztuki — na teren humanistyki, gdzie zastąpiłaby właściwą dla nauki, dla jej sposobu funkcjonowania, zasadę korespondencji. Jest to zatem, jak widać, propozycja uprawiania humanistyki jako pewnego rodzaju gałęzi sztuki, w sposób czysto światopoglądowy, ściślej: estetyczno-światopoglądowy. Tak więc, wysunięta przez antynaturalistów koncepcja „rozumienia”, będącego — w ich przekonaniu — niezawodną metodą postępowania badawczego w humanistyce, poza tym, iż stanowiła wyraz przeciwstawienia tej dziedziny wiedzy dotychczasowym, pozytywistycznym jej ujęciom, wyrażała zarazem — w gruncie rzeczy — przekonanie o istniejącym pokrewieństwie między humanistyką a sztuką.

Realizując w dalszym ciągu zasadniczy cel tej partii rozważań, jakim była próba naszkicowania odpowiedzi na pytanie o efektywność Ingardenowskiego programu badań literackich (ogólniej: badań nad obiektami kulturowymi) w kontekście historycznego rozwoju nauki o literaturze (nauk humanistycznych) — zajmę się obecnie bardziej szczegółowo wyrażającymi ów program dyrektywami metodologicznymi; diagnoza ogólna została postawiona, obecnie natomiast chodzi o wskazanie „technicznych” przejawów stanu rzeczy ustalonego przez tę diagnozę. W szczególności — interesować mnie będzie ta spośród Ingardenowskich dyrektyw,

która nakazuje „przednaukowo” (tzn. przed podjęciem dociekań empirycznych) badać obiekty należące do sfery idealnej, tu: sfery świadomości społecznej, abstrahując przy tym od jakiegokolwiek o nich wiedzy o charakterze empirycznym; czynność, określona przez tę dyrektywę została wyeksplikowana przeze mnie jako fragment procedury abstrakcji w Marksowskim (szerszym jednak) rozumieniu tego pojęcia. Będzie mi chodziło przede wszystkim o wskazanie tych momentów Ingardenowskiej abstrakcji, które powodują, iż — stosowana w badaniach teoretycznoliterackich jako pewna procedura poznawcza — nie umożliwia jednak konsekwentnego „odejścia” od treści potocznego doświadczenia społecznego, co stanowi — jak pisałam już — konieczny warunek dla przekroczenia przez naukę o literaturze pozytywistycznego stadium jej rozwoju.

Rozważania wokół tej kwestii poprzedzę uwagami na temat ustalenia dyrektyw metodologicznych na gruncie epistemologii marksistowskiej w oparciu o wyznaczające je ogólniejsze założenia tej teorii poznania.

Normy i dyrektywy metodologiczne mające obowiązywać w marksistowskiej teorii poznania naukowego winny być ustalone — zgodnie z podstawowymi twierdzeniami materializmu historycznego — w oparciu o rozpoznanie prawidłowości, rządzących rozwojem wiedzy naukowej. Prawidłowości te — ujęte jako zasady rozwoju nauki — dotyczą bądź wszelkich stadiów tego rozwoju bądź tylko stadiów poszczególnych. Formułowane zgodnie z tymi zasadami normy i dyrektywy metodologiczne, tworzące normatywną część marksistowskiej teorii poznania naukowego odwołują się zarówno do prawidłowości pierwszego rodzaju, jak i do prawidłowości rodzaju drugiego; ten drugi rodzaj prawidłowości może być — na przykład — właściwy tylko teoretycznemu (postpozytywistycznemu) stadium rozwoju nauki.

Do dyrektyw grupy pierwszej, a więc dyrektyw obowiązujących w każdym okresie rozwoju wiedzy poznawczej, należy dyrektywa korespondencji, nawiązująca do odpowiedniej zasady rozwoju nauki, spełnianej także we wszystkich okresach tego

rozwoju¹⁵. Dyrektywa ta nakazuje, w celu uzyskania prawomocnej naukowo wiedzy, konstruować dany system wiedzy S w sposób zapewniający mu związek korespondencyjny z treścią doświadczenia społecznego. To korespondencyjne nawiązanie może mieć różny charakter w zależności od tego, jakiego stadium w rozwoju nauki będzie dotyczyło, może to być zatem tzw. korespondencja kumulatywna (prosta), mająca miejsce wówczas, gdy rozważane jest stadium przedteoretyczne (pozytywistyczne), w którym nauka wyłącznie „rejestruje” treść zastanego doświadczenia społecznego, lub — korespondencja dialektyczna (ściśła), stosowana w późniejszym stadium rozwojowym, teoretycznym, kiedy nauka pełni względem treści doświadczenia społecznego funkcję „projektującą”. Służąca za podstawę do sformułowania naszkicowanej dyrektywy zasada (rozwoju nauki) korespondencji głosi, że po to, aby dany system wiedzy naukowej S' został zaakceptowany społecznie zamiast akceptowanego dotąd systemu wiedzy S — muszą zostać spełnione dwa warunki: (1) literalne odniesienie przedmiotowe S' powinno stanowić przybliżenie do praktyczno-objektywnego odniesienia przedmiotowego S przynajmniej w takim samym stopniu adekwatne jak to, które przedstawia sobą literalne odniesienie przedmiotowe S , (2) S' musi kodyfikować i systematyzować dedukcyjnie nowe — w porównaniu z S — elementy treści doświadczenia społecznego.

Inna z tej samej grupy — to dyrektywa empiryzmu, która nakazuje — w celu uzyskania prawomocnej naukowo wiedzy — konstruować dany system wiedzy S w sposób zapewniający mu korespondencję z doświadczeniem społecznym. Odpowiednia zasada empiryzmu brzmi: warunkiem niezbędnym tego, aby dany system wiedzy naukowej S został zaakceptowany społecznie jest, aby korespondował on — bezpośrednio lub pośrednio — z treścią doświadczenia społecznego.

Do zasad grupy drugiej, zdających sprawę z prawidłowości

¹⁵ Bliżej o zasadach rozwoju nauki i odpowiadających im dyrektywach metodologicznych zob. J. Kmita, *Poznanie epistemologiczne jako poznanie historyczne* (złożone do druku w „Studiach Metodologicznych”).

rzędzących rozwojem nauki tylko w niektórych jego stadiach — i odpowiadających im norm i dyrektyw metodologicznych należy — interesująca nas tu szczególnie — zasada abstrakcji i odpowiadająca jej — dyrektywa abstrakcji, mające zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do stadium teoretycznego (postpozytywistycznego) w rozwoju nauki. Określana przez tę dyrektywę procedura abstrakcji (jako pewien zespół czynności badawczych) w Marksowskim rozumieniu polega na tym, że z pewnej wyjściowej „całości”, czyli obrazu teoretycznego lub potocznego określonej dziedziny rzeczywistości, którą to dziedzinę można ująć jako strukturę w znaczeniu systemu relacyjnego, wydziela się (myślowo) pewne jej podstruktury w celu zbadania powiązań (prawidłowości), zachodzących pomiędzy charakteryzującymi je własnościami czy relacjami. Aby można było ustalone abstrakcyjnie związki (prawidłowości) odnieść do danego empirycznie obrazu określonego fragmentu rzeczywistości, należy dokonać procedury odwrotnej, to znaczy — (myślowego) „scalenia” wyizolowanych uprzednio podstruktur. Uzyskana ponownie określona „całość” nie jest już tą samą pierwotną wyjściową „całością”, ale przedstawia jej teoretyczną rekonstrukcję.

Naszkiecowa wyżej procedura abstrakcji w sensie Marksowskim, wyrażona przez odpowiednią dyrektywę metodologiczną, różni się od abstrakcji (*implicite*) zalecanej przez Romana Ingardena pod kilkoma zasadniczymi względami.

Po pierwsze, przyjmowana za punkt wyjścia pewna określona „całość”, względem której dokonujemy abstrakcji, jest wyznaczona — na gruncie marksistowskiej epistemologii historycznej — przez dotychczasowy, społecznie zaakceptowany system wiedzy naukowej bądź przez odpowiedni fragment treści potocznego doświadczenia społecznego (wtedy, gdy owa „całość” nie była dotąd jeszcze przedmiotem badań naukowych). W przypadku abstrakcji Ingardenowskiej „całość” ta, czyli zespół przeobrażeń składających się na społeczną świadomość literacką i wyznaczających pojęcie dzieła literackiego — jest dana badaczowi w sposób bliżej nieokreślony jako przedmiot przyszłego ujęcia ejdetycznego, które „wydestylować” zeń ma (wyabstrahować)

istotę rozważanego zjawiska. Pośrednio tylko wnosić można, że chodzi tu o „całość” — tak, jak rysuje się ona w indywidualnych przekonaniach poszczególnych twórców i odbiorców dzieł literackich (ogólniej: poszczególnych uczestników procesu tworzenia i percypowania wytworów kultury); ujęcie bowiem ejdetyczne (abstrakcja) wymaga w każdym razie zawieszenia ważności tych właśnie przekonań.

Po drugie, rzeczona „całość” traktowana jest u Marksa jako społeczno-subiektywny wyraz, społecznie akceptowany obraz pewnej obiektywnej rzeczywistości społeczno-historycznej, obiektywnej zatem „całości”, w kontekście której uformowała się owa, wyrażająca ją „całość” społeczno-subiektywna. W związku z tym, wyabstrahowując z tej ostatniej pewną jej podstrukturę, na czym właśnie polega procedura abstrakcji w Marksowskim rozumieniu (np. wyabstrahowując z całokształtu potocznych kategorii pojęciowych kategorię towaru, jak się to dzieje w *Kapitale*), znaleźć winniśmy jednocześnie obiektywny odpowiednik tejże podstruktury (np. układ obiektywno-społecznych stosunków towarowych). Dalsze operacje należy przeprowadzać na owym odpowiedniku obiektywnym. Natomiast Ingardenowskie ujęcie ejdetyczne odpowiada abstrakcji nie wyprowadzającej w najlepszym przypadku poza krąg społeczno-subiektywnych wyobrażeń; uzyskany rezultat jest w najlepszym razie (o ile nie stanowi wyrazu indywidualno-subiektywnego punktu widzenia badacza) odtworzeniem obrazu danego fragmentu rzeczywistości obiektywnej, w rozważanym przeze mnie przypadku — odtworzeniem obrazu dzieła literackiego, tak jak ujmuje obraz ten społeczna świadomość literacka — jako wyidealizowany odpowiednik indywidualnie akceptowanych przekonań w tym względzie.

Po trzecie, po przeprowadzeniu abstrakcji, po rozpoznaniu zatem w obrębie wyizolowanej podstruktury poszczególnych czynników denotowanych przez pojęcia idealizujące oraz powiązań między tymi czynnikami, opisywanych przez prawa idealizacyjne, nastąpić winien zabieg ponownego „scalania” odnośnej podstruktury z odpowiednimi innymi podstrukturami. Zabieg ten —

zgodnie z tradycją terminologiczną ustaloną przez Autora *Kapitału* — należałoby nazwać konkretyzacją. Pozostaną tu jednak przy stosowanym dotychczas przeze mnie znaczeniu tego terminu, przy którym oznacza on opozycję w stosunku do idealizacji. Trzeba przy tym zauważyć, że konkretyzacja w tradycyjnym, Marksowskim sensie tego słowa daje w efekcie konkretyzację w sensie przyjętym przeze mnie (podobnie — jak abstrakcja prowadzi do sformułowań idealizacyjnych). W każdym więc razie, w wyniku „scalania” wyizolowanych uprzednio drogą abstrakcji podstruktur uzyskujemy nową „całość”, która znacznie różni się od „całości” wyjściowej. Istnieje wiele powodów powstania tej różnicy. Między innymi, odgrywa tu swoją rolę fakt, że owo „scalanie” dokonuje się drogą zastosowania specyficznej metody „historycznego rozwijania kategorii”¹⁶. Wystarczy tu jednak wskazać tylko na fakt, że w związku z owym „przejściem” Marksowskim od społeczno-subiektywnej „całościowej” reprezentacji danej „całości” obiektywnej do tej ostatniej — uzyskany wynik „scalony” jest teoretycznym obrazem, obiektywnego, społeczno-historycznego układu warunków generujących rzeczoną reprezentację. U Romana Ingardena natomiast nie mamy do czynienia z żadnym odpowiednikiem zasygnalizowanego powyżej „scalania”. Nie może tu być zatem mowy o dostrzeżeniu bazy społecznej świadomości literackiej — odpowiedniej praktyki społecznej, która — przebiegając w konkretnych warunkach obiektywnych — kształtuje taki właśnie a nie inny obraz początkowo uwzględnionej „całości”, taki a nie inny system przekonań, składających się na treść doświadczenia społecznego. Fakt społecznej akceptacji tego zespołu przekonań daje się wyjaśnić na gruncie wiedzy teoretycznej, uzyskanej drogą abstrakcji (późniejszego „scalania” wyizolowanych podstruktur), gdyż zawiera ona charakterystykę obiektywnych warunków ich powstania.

W odniesieniu do abstrakcji w sensie ujęcia ejdetycznego

¹⁶ Kwestia ta przedstawiona jest szerzej w artykule autorstwa A. Pabubickiej i J. Kmity, *Uwagi o metodzie dialektycznej K. Marksa*, „*Studia Filozoficzne*” 1973, nr 11 - 12.

warto jeszcze zauważyć, iż wiedza będąca jej wynikiem, nie wykraczająca w istotny sposób poza treść doświadczenia — reprezentuje to, co dla abstrakcji Marksowskiej stanowi zaledwie punkt wyjścia, nie posiada ona zatem — wbrew pozorom — charakteru teoretycznego; obraz „całości”, stanowiącej punkt „dojścia” będzie w tym wypadku jedynie idealizacją obrazu, traktowanego jako punkt „wyjścia”.

Po czwarte, o prawomocności wiedzy naukowej, będącej rezultatem zastosowania procedury abstrakcji (i konkretyzacji) w ujęciu Marksowskim przesądza ostatecznie jej lepsze przybliżenie do praktyczno-obiektywnego odniesienia przedmiotowego wiedzy (doświadczenia społecznego), stanowiącej (stanowiącego) punkt wyjścia całej procedury. To lepsze przybliżenie wyraża się w tym właśnie, że uzyskana wiedza teoretyczna wyjaśnia fakt akceptacji społecznej wiedzy wyjściowej (doświadczenia społecznego); mówiąc inaczej — ta pierwsza koresponduje ściśle z tą drugą.

System wyników badawczych, do jakich miałyby dojść w oparciu o abstrakcję Ingardenowską nie został opatrzony przez Autora *Sporu o istnienie świata* żadnymi efektywnie stosowanymi kryteriami swej prawomocności. Jeśli nie respektuje się fenomenologicznych kryteriów prawomocności rezultatów ujęcia ejdetycznego — pozostaje całkowita arbitralność. Nie ma nawet (i nie może być zresztą ze względów doktrynalnych) żadnych wskazówek co do tego, czy ewentualnie nie dałoby się wykorzystać tych danych, jakie reprezentują indywidualne przekonania, rysujące wstępny obraz „całości”, na której dokonana ma być abstrakcja, aby przy ich pomocy sprawdzić w pewien empiryczny sposób adekwatność uzyskanego w wyniku abstrakcji — ujęcia ejdetycznego — konstrukcji wyidealizowanej. Możliwość taka w gruncie rzeczy (poza założeniami epistemologii fenomenologicznej) wchodzi w rachubę; zakłada ona istnienie określonego związku determinacyjnego, zachodzącego między świadomością społeczną czy wyznaczonym przez nią obrazem danego fragmentu rzeczywistości — a jej, czy (odpowiednio) jego — reprezentantami indywidualnymi. Biorąc pod uwagę ów związek determina-

cyjny należy — rzecz jasna — uwzględnić fakt, że między członem pierwszym, społeczno-subiektywnym, a członem drugim, indywidualno-subiektywnym — zachodzi stosunek: idealizacja — konkretyzacja (w przyjętym tutaj szerszym sensie tego drugiego terminu). Oczywiście, charakterystyka owego członu pierwszego uzyskiwałaby w ten sposób częściowy tylko sprawdzian swej poprawności; sprawdzian pełny domaga się teoretycznego wyjaśnienia konstatacji, składających się na ową charakterystykę.

Wskazane wyżej rozbieżności, dające się uchwycić w przebiegu i konsekwencjach zespołu czynności poznawczych, określonych przez dyrektywę abstrakcji (i konkretyzacji) w Marksowskim sensie a odpowiadającą im operacją poznawczą w ujęciu Autora *O poznawaniu dzieła literackiego* mają swoje źródło w odmiennym charakterze, przyjętych przez fenomenologię i filozofię marksistowską teoriopoznawczych założeń wyjściowych, wyznaczających — w ostatecznej instancji — programy badań metodologicznych obu orientacji.

Jednym z najistotniejszych — z punktu widzenia przeprowadzanych tu rozważań — założeń tego rodzaju, szczególnie drastycznie ograniczającym efektywność programu badań literackich Romana Ingardena w odniesieniu do praktyki badawczej nauki o literaturze (nauk humanistycznych) jest — podzielone przez Autora *Sporu o istnienie świata* wespół z innymi reprezentantami tej orientacji filozoficznej — przekonanie o niezmiennym, ponadczasowym charakterze sfery obiektów idealnych, czyli — uwzględniając przeprowadzoną tu eksplikację — sfery świadomości społecznej. Wszelkie zatem badania, podejmowane w celach poznawczych, nad tą sferą musi z konieczności cechować ahistoryzm. Moment ten rzutuje na możliwość poprawnego wykonania nawet częściowego tylko zadania badawczego, tj. — na możliwość względnie trafnego odtworzenia sfery społecznej świadomości literackiej (kulturowej); uniemożliwia także zastosowanie wspomnianych powyżej częściowych choćby kryteriów empirycznych trafności tego odtworzenia.

Wskazywałam już w poprzednich partiach tego szkicu na wiele momentów w Ingardenowskich propozycjach metodolo-

gicznych, będących konsekwencjami przyjęcia przez ich Autora takiego założenia wyjściowego; obecnie pragnę przedstawić jeszcze kilka dalszych, które — łącznie z wcześniejszymi uwagami — będą stanowiły, jak sądzę, dostatecznie wystarczające uzasadnienie twierdzenia, że program badań literackich Autora *Das literarische Kunstwerk* nie może odegrać roli społeczno-subiektywnego kontekstu rzeczywistego przełomu antypozytywistycznego w nauce o literaturze (ogólniej: w naukach humanistycznych).

(1) Postulowany przez Romana Ingardena program badań nad obiektami kulturowymi, w szczególności: nad dziełem literackim, wyrażony przez odtworzony przeze mnie zespół podstawowych dyrektyw metodologicznych — nie respektuje normy historyzmu.

(2) System wyników, jaki dałoby się ewentualnie — przy wszystkich ograniczeniach tego programu — uzyskać, nie będzie miał mocy teoretyczno-eksplanacyjnej, to znaczy, że nie będzie możliwe na jego gruncie wyjaśnienie faktu społecznej akceptacji funkcjonującego w obrębie społecznej świadomości literackiej określonego zespołu przekonań, wyznaczających pojęcie dzieła literackiego (ogólniej: badanego obiektu kulturowego); program ten nie spełnia — jak widać — podstawowego postulatu metodologicznego epistemologii marksistowskiej, może on — co najwyżej — usystematyzować owe przekonania, odwołując się do — ustalonych drogą ejdetycznego oglądu — twierdzeń ontologicznych o dziele literackim.

(3) Zarówno fenomenologiczna teoria poznania jak i skonstruowana — przy wykorzystaniu metodologicznych dyrektyw Ingardenowskich — teoria literatury muszą mieć charakter spekulatywny, podobnie jak wszelkie teorie nie przekraczające bariery świadomościowej, a więc — nie odwołujące się w swoich założeniach do określającej je sfery obiektywnych warunków społecznych. Jedyne rodzaje teorii badającej świadomość społeczną, uwzględniającej i spełniającej ten warunek — to teoria ujęta w sposób historyczny, przede wszystkich więc — w sposób zgodny z założeniami materializmu historycznego.

(4) Jeżeli nawet okazałoby się możliwe uzyskanie — w ramach Ingardenowskiego programu badawczego — pewnych rezultatów

poznawczych, co znalazło zresztą wyraz w licznych, chociaż nieudolnych próbach jego stosowania, podejmowanych w różnych okresach przez teoretyków literatury — to całkowita arbitralność wyników abstrakcji (ujęcia ejdetycznego) Romana Ingardena, tj. brak jakiegokolwiek nawet cząstkowych kryteriów empirycznych poprawności osiągniętych wyników, stwarza warunki dla powstawania wielu różnych analogicznych pomysłów oraz modyfikacji fenomenologicznej teorii dzieła literackiego, nie respektujących przy tym jej założeń filozoficznych; powstała stąd w ramach tej teorii sytuację można by określić jako *postingardenowską*, „wieżę Babel”.

*THE FOUNDATIONS OF INGARDEN'S PROGRAMME OF
LITERARY RESEARCH*

by

BARBARA KOTOWA

Summary

The author of the present essay attempts to present that the programme of literary research (more generally — the research of cultural objects) of Roman Ingarden, expressed in the model reconstructed by the author of the present essay; the model of basic methodological instructions interpreted as instructions describing the way of recognizing of social literary consciousness (here — the set of convictions constituting the notion of the literary work of art) is not able — with the assumptions of phenomenology delimiting it — to cause the transition from positivist and thus pre-theoretical stage of its development of the study of literature (more generally by the humanities). This programme may lead — from the point of view of Marxist historical epistemology — to no more than to the same result which positivist methodology of research on culture could give, i.e. it can lead to the reconstruction and arrangement of the elements of the content of social literary experience; it cannot, however, function effectively as a social-subjective context of actual antipositivist turning-point in the theory of literature. It does not perform in relation to this branch of knowledge, the science creating function.

БАРБАРА КОТОВА

*ПРЕДПОЛОЖЕНИЯ ИНГАРДЕНОВСКОЙ ПРОГРАММЫ
ЛИТЕРАТУРНЫХ ПРОИЗВЕДЕНИЙ*

Содержание

В этом очерке пытается показать, что программа литературных исследований (короче — культурных объектов) Романа Ингардена, представленная мною в воссозданном составе основных методологических директив, истолкованных как директивы определяющие способ познания общественного литературного сознания (здесь: состав убеждений, основывающих понятие литературного произведения) не в состоянии — при определяющих его предположениях феноменологической философии — выйти за рамки гуманитарных наук.

Эта программа может привести — с точки зрения марксистской исторической эпистемологии — к тому же результату, что и позитивистическая методология исследований культуры, т.е. к восстановлению и упорядочению элементов общественного содержания литературного опыта; не может однако существовать эффективно как общественно-субъективный контекст действительного перелома антипозитивистического в литературоведении, не исполняет в этой дисциплине науковедческой функции.